

S.S. Van Dine¹

*Dwadzieścia zasad pisania
powieści detektywistycznych²*

Przeł. Jakub Krogulec

Uniwersytet Wrocławski

Literatura detektywistyczna stanowi pewien typ intelektualnej gry. Jest nawet czymś więcej — swoistym rodzajem rywalizacji. Autorów ją uprawiających obowiązują ściśle określone prawa — może niepisane, niemniej jednak wiążące i stosuje się do nich każdy porządny, szanujący się twórca układający literackie zagadki. Załączam więc wybrane założenia, opierające się częściowo na praktykach wielkich autorów literatury detektywistycznej, a częściowo na podpowiedziach płynących z sumienia rzetelnego pisarza. A zatem:

1. Czytelnik musi mieć taką samą szansę na rozwiązanie tajemnicy, jak detektyw. Wszystkie wskazówki muszą być jasno określone i opisane.

2. Nie można umyślnie wprowadzać czytelnika w błąd, stosując sztuczki inne niż te, których przestępca zasadnie używa wobec detektywa.

3. Nie można wprowadzać wątku miłosnego. Celem jest zaprowadzenie przestępcy przed oblicze sprawiedliwości, a nie usychającej z miłości pary przed ołtarz.

4. Sprawcą nie powinien być ani detektyw, ani żaden z oficjalnych śledczych. Tego typu rozwiązania to jawne oszustwo, równe oferowaniu błyszczącego nowego pensa za złotą pięciodolarówkę³. To oczywiście hochsztaplerstwo.

5. Morderca musi zostać zdemaskowany w drodze logicznego wnioskowania (dedukcji) — nie przez przypadek, zbieg okoliczności lub przyznanie się do winy bez wyraźnego powodu. Rozwiązanie zagadki kryminalnej w taki sposób jest równe wysłaniu czytelnika, by szukał wiatru w polu, a kiedy mu się to nie uda,

¹ Pseudonim Willarda Huntingtona Wrighta.

² Pierwotnie opublikowano w „American Magazine” (wrzesień 1928) oraz w *Philo Vance investigates omnibus*, 1936. Tekst oryginału zob. np. http://www.dozenten.anglistik.phil.uni-erlangen.de/~cnhuck/Van%20Dine_Twenty%20rules%20for%20writing%20detective%20stories.pdf. Inne polskie przekłady: Wikipedia (https://pl.wikipedia.org/wiki/Powieść_detektywistyczna) oraz Jakub Z. Lichański, referat *Powieść kryminalna/sensacyjna z perspektywy analizy loci. Propozycja badawcza*, wygłoszony podczas Międzynarodowego Festiwalu Kryminału we Wrocławiu 2015.

³ Obie monety były uważane za przynoszące szczęście, jednak znacząco różniły się rynkową wartością. Por. *What They Say in New England. A Book of Signs, Sayings, and Superstitions*, zebrał C. Johnson, Boston 1896, s. 54, dostępne na: www.books.google.pl.

poinformowanie go, że to, czego szukał, miał cały czas pod nosem. Pisarz, który rozwiązuje problem w taki sposób, jest tylko zwykłym kuglarzem.

6. W powieści detektywistycznej musi być detektyw, a nie można być detektywem, jeśli się nie prowadzi śledztwa: nie odkrywa tajemnic, nie gromadzi informacji i dowodów. Celem detektywa jest zebranie wskazówek, które zaprowadzą go do sprawcy haniebnego czynu opisanego w pierwszym rozdziale. Jeśli analizując te wskazówki, detektyw nie wyciągnie właściwych wniosków, wtedy nie rozwiązał swojego problemu lepiej niż uczeń, który nie potrafi odwrócić obliczeń z arytmetyki.

7. W każdej powieści detektywistycznej musi być ciało — im bardziej martwe, tym lepiej. Żadne inne przestępstwo niż morderstwo nie wchodzi w grę: trzysta stron to o wiele za dużo na coś lżejszego niż zabójstwo. Należy przecież nagrodzić energię i wysiłek czytelnika.

8. Sprawa przestępstwa musi zostać rozwiązana wyłącznie za pomocą racjonalnych metod. Takie sposoby odkrywania prawdy, jak czytanie w myślach, tablice ouija, seanse spirytystyczne, wpatrywanie się w kryształ i podobne, są całkowicie zakazane. Czytelnik ma szansę, jeśli jego sposób myślenia może zostać zestawiony z racjonalnym myśleniem detektywa, ale jeśli musi rywalizować ze światem duchowym i oddawać się pogoni za metafizycznym czwartym wymiarem, zostaje pokonany *ab initio*.

9. W powieści może być tylko jeden detektyw — to znaczy jeden bohater uprawiający dedukcję — jeden *deus ex machina*. Wprowadzanie trzech, czterech detektywów, a czasem nawet całej ich brygady nie pozwala skupić uwagi: nie tylko rozprasza, przerywa ciąg logiczny, ale też jest nieuczciwe wobec czytelnika. Jeśli w powieści pojawia się więcej niż jeden detektyw, odbiorca nie wie, kto jest jego „współdetektywem”. Nie różni się to niczym od zmuszania go do wyścigu z całą sztafetą.

10. Sprawcą musi okazać się osoba, która odegrała mniej lub bardziej istotną rolę w fabule — innymi słowy, musi to być postać, którą czytelnik poznał i która go zainteresowała.

11. Autor nie może zrobić sprawcą służącego. Ta kwestia domaga się specjalnego wyjaśnienia: otóż to zbyt proste rozwiązanie. Złoczyńca musi być zdecydowanie kimś ważnym — musi to być ktoś, kto zwykle jest poza podejrzeniami.

12. Może być tylko jeden morderca bez względu na liczbę zbrodni, które zostały popełnione. Sprawca może oczywiście mieć pomocnika lub współnika, jednakże to on musi ponosić odpowiedzialność za wszystko: gniew czytelnika musi się skupić na jednym czarnym charakterze.

13. W opowieści detektywistycznej nie ma miejsca dla tajnych stowarzyszeń, camorry, mafii itp. Odpowiedzialność zbiorowa nieodwoalnie niszczy każdą fascynującą i prawdziwie piękną zbrodnię. Oczywiście morderca powinien otrzymać szansę na zwycięstwo, jak w sportowej rywalizacji, ale pomoc ze strony tajnego stowarzyszenia jest już przesadą. Żaden szanujący się, wysokiej klasy zbrodniarz nie życzyłby sobie takiej przewagi.

14. Sposób dokonania zbrodni i jej wykrycie muszą być racjonalne i naukowe. Oznacza to, że pseudonauka i metody będące wytworem czystej wyobraźni, abstrakcyjne nie są tolerowane w *roman policier*. Kiedy autor wznieśnie się na wyżyny fantastyki, na sposób Julesa Verne'a, znajdzie się poza granicami literatury detektywistycznej, bawiąc się w nieznanych światach przygód.

15. Prawda zawsze musi być oczywista — o ile czytelnik jest wystarczająco bystry, by ją dostrzec. Rozumiem przez to, że czytelnik, dowiedziawszy się, jakie jest wyjaśnienie zagadki, czytając książkę powtórnie powinien dostrzec, że rozwiązanie, w pewnym sensie, miał ciągle przed oczami — że wszystkie wskazówki prowadziły do jednego winnego — i że, gdyby był tak bystry, jak detektyw, mógłby rozwiązać zagadkę sam, bez czytania ostatniego rozdziału. Rzecz jasna, wnikliwy i uważny czytelnik często sam rozwiązuje zagadkę.

16. Powieść detektywistyczna nie powinna zawierać długich opisów, literackich zabaw wątkami pobocznymi, subtelnymi analiz bohaterów oraz „budujących nastroj” przemyśleń. Żaden z tych elementów nie odgrywa istotnej roli w relacji ze zbrodni i procesie dedukcji. Elementy takie zatrzymują akcję i wprowadzają kwestie nieistotne dla głównego celu, którym jest określenie problemu, jego analiza i rozwiązanie. Naturalnie, by powieść zachowała pozory prawdopodobieństwa, musi się w niej znaleźć wystarczająca liczba opisów i charakterystyki postaci.

17. W powieści detektywistycznej zawodowy złoczyńca nie może mieć wyrzutów sumienia. Przeszłości popełnione przez włamywaczy i bandytów leżą w jurysdykcji funkcjonariuszy policji — nie pisarzy i błyskotliwych detektywów amatorów. Szczególnie fascynujące są zbrodnie popełniane przez „filary Kościoła” albo stare panny znane ze swojej działalności charytatywnej.

18. Zbrodnia w powieści detektywistycznej nie może okazać się wypadkiem lub samobójstwem. Zakończenie pełnej przygód detektywistycznej odysei takim antyklamksem jest oszukiwaniem ufnego i pełnego dobrej wiary czytelnika.

19. Wszystkie zabójstwa w powieściach detektywistycznych powinny mieć motywację osobistą. Międzynarodowe spiski i geopolityka są właściwe innym gatunkom literackim — na przykład powieściom szpiegowskim. Opowieść o morderstwie powinna być zaś, że tak powiem, swojska (*gemütlich*). Musi odzwierciedlać codzienne doświadczenia czytelnika i pozwolić mu na uwolnienie stłumionych pragnień i emocji.

20. Na koniec (by moje *Credo* miało parzystą liczbę porad) dołączam listę kilku rozwiązań, po które żaden szanujący się autor literatury detektywistycznej nie powinien sięgać. Zbyt często je wykorzystywano i są one bardzo dobrze znane wszystkim prawdziwym miłośnikom literatury kryminalnej. Sięgnięcie po nie jest równoznaczne z przyznaniem się pisarza do niekompetencji i wtórności.

a) Ustalenie tożsamości sprawcy przez porównanie niedopałka papierosa pozostawionego na miejscu zbrodni z marką papierosów, które pali podejrzany.

b) Przygotowany specjalnie seans spirytystyczny, który ma przestraszyć mordercę i zmusić go, by sam się wydał.

- c) Sfałszowane odciski palców.
- d) Manekin jako alibi.
- e) Pies, który nie szczeka i tym samym ujawnia, że intruz jest kimś mu znanym.
- f) W końcowych scenach zrzucenie winy za zbrodnię na bliźniaka lub krewnego, który wygląda dokładnie tak, jak podejrzana, ale niewinna osoba.
- g) Zastrzyk lub krople usypiające.
- h) Zlecenie morderstwa w zamkniętym pokoju po tym, jak policjanci już wkroczyli do pomieszczenia.
- i) Test na skojarzenia słowne, który wskaże winnego.
- j) List, napisany szyfrem lub przy użyciu kodu, który ostatecznie zostaje złamany przez śledczego.

(Koniec.)